



Drodzy Pierwszoklasiści!

My, drugo- i trzecioklasiści, witamy Was ciepło na progu nowego etapu życia - pełnego wyzwań, ciężkiej pracy, ale także nowych przyjaźni i rozwijania pasji.

Nie chcę i nie będę Was oszukiwać... To nie będą najprostsze 3 lata waszego życia (były to 3 lata po waszym urodzeniu, bo wtedy nic nie robiliście).

Sprawdziany, kartkówki, testy, zadania domowe. Szczerze? To tylko otoczka, panierka (ale taka niedobra). Gdy się w nią wgrzyecie, posmakujecie wspaniałej, ciekawej i miłej społeczności naszego gimnazjum. Mam nadzieję że starsi koledzy przygarną Was pod swoje skrzydła i pokażą ten świat z jak najlepszej strony.

Nauczyciele to podstawa tej grupy. U nas, moim zdaniem, są najlepsi na całym świecie. Zараżają pasją. Jeśli do tej pory nie lubiliście jakiegoś przedmiotu, tu na pewno zmienicie zdanie.

Nie będę Wam życzyć dobrych ocen, nie to się liczy. Życzę Wam zdobywania wiedzy, angażowania się, nowych przyjaźni i spełnienia, które będzie nagrodą za Waszą pracę.

WITAMY W GIMNAZJUM IM. BOGDANA JAŃSKIEGO!!!

W numerze m. in.:

- Oj, działo się - wydarzenia
- Wywiad z Panem Dyrektorem
- Twórczość własna uczniów
- Klasa 3a o sobie

**Konieczn
przeczytaj!**

Warszawa była nasza!

We wrześniu część uczniów wyjechała na wycieczkę do Warszawy. Już w autokarze zaczęło robić się wesoło; jedna z dziewczyn miała ze sobą głośnik, który pozwolił urządzać pewnego rodzaju „imprezę”. Dzięki temu pięciogodzinna podróż nie była nudna.

Po przyjeździe do stolicy przewodniczka zaprowadziła nas do sławnego Parku Łazienkowskiego. Jak się okazało, jest tam więcej gołębi niż na słynącym z ich ilości krakowskim rynku! Później pojechaliśmy do centrum handlowego o nazwie Złote Tarasy. Wewnątrz najbardziej zaskakiwała ilość ruchomych schodów i... japoński McDonald's, który z niewiadomego powodu co chwilę się zamykał. Na zakończenie pierwszego dnia wycieczki wjechaliśmy na taras widokowy na szczycie Pałacu Kultury. Stamtąd zobaczyliśmy otaczające go wieżowce, budowane w stylu tych na Manhattanie w Nowym Yorku.

Później pojechaliśmy już do hotelu w podwarszawskiej miejscowości Ząbki, gdzie czekała na nas kolacja, a także pokoje z urozmaicheniem w postaci piętrowych łóżek.

Drugiego dnia DJ-e wycieczki wybrali hit naszego wyjazdu: była to piosenka „Tramwaj” zespołu Masters. Zobaczyliśmy Starówkę i Zamek Królewski, a także Kolumnę Zygmunta i Teatr Wielki. Następnym przystankiem było Centrum Kopernika. Oczywiście, były również pamiątki; można było kupić na przykład gumowego węża z kaszą w środku, tak realistycznego, że przerażał nawet osoby doskonale wiedzące, że nie jest prawdziwy.

Największe „ośrodki nocnego życia” były w pokojach 206 i... w pokoju nauczycielek. Tego dnia większość osób poszła spać naprawdę późno.

W ostatnim dniu zwiedziliśmy Stadion Narodowy. Byliśmy w szatniach, z których zwycięskim krokiem wymaszerowaliśmy na boisko przez wejście dla piłkarzy. W ramach udowodnienia, że podbiliśmy stadion, ze szczytu rozbrzmiała piosenka „Tramwaj”.

Magda Chlebicka, kl. 3c





Wspomnienia z Muszyny...

W dniach 26-28 września odbyła się wycieczka integracyjna do Muszyny dla klas pierwszych naszego gimnazjum. Miała ona na celu zabawę i rekreację po tym ciężkim miesiącu pracy.

Na miejsce przyjechaliśmy około godziny 12:30, przydzielono nam pokoje i czas na rozpakowanie się. O godzinie 13:30 był obiad. Najwyraźniej wszyscy mieli wilczy apetyt, ponieważ już o 13:45 po obiedzie zostały tylko wspomnienia. Uczniowie zostali podzieleni na sześć grup, w których odbywały się różne zajęcia. Każda grupa uczestniczyła w dramie (w profilaktyce uzależnień), strzelaniu, zabawach przy muzyce, zajęciach linowych oraz podchodach. Na chwilę nudy zostawały tylko dwie godziny. Następnego dnia miały miejsce dwie wycieczki. Jedna do Bacówki pod Wierchomlą, a druga do centrum Muszyny. Uczestnicy każdej z nich wrócili do ośrodka bardzo zmęczeni. Po zjedzeniu kolacji, zostało zorganizowane ognisko. Było bardzo miło i wesoło. Śpiewaliśmy (to znaczy- pani Ewa Tłałka, pani Kinga Ronij oraz panie animatorki z ośrodka) harcerskie piosenki.

Spędziliśmy miło czas, mieliśmy okazję na zawarcie nowych znajomości i nabranie sił na dalszą naukę. Aż żał wyjeżdżać. Wracając, odwiedziliśmy jeszcze zabytkową cerkiew i ruszyliśmy do Krakowa.

Wiktoria Czechowska, kl. 1d

A w Burzeninie...

W dniach 26-28 września uczniowie klas drugich i trzecich wyjechali na wycieczkę do sportowej osady w Burzeninie. Podczas wyjazdu mieli wiele ciekawych zajęć: strzelali z broni pneumatycznej, z łuku, jeździli na Quadach, grali w paintballa, a wieczorami tańczyli na dyskotekce i piekli kiełbaski na ognisku. Wyjazd był bardzo udany, pogoda dopisała i nikt nie chciał wracać.



Święto nauczycieli i uczniów

W piątek 14 października uczniowie i pracownicy naszego gimnazjum obchodzili Święto Nauczyciela. Pomimo protestów dzień rozpoczął się o godzinie 8:00. Klasy pierwsze udały się na salę gimnastyczną, gdzie zostały uroczystie pasowane na uczniów naszej szkoły. Każdy z pierwszoklasistów otrzymał pamiątkową plakietkę. W tym samym czasie pozostałe klasy przebywały w salach, gdzie oglądały wybrane filmy, między innymi „Strażników Galaktyki” sprzed dwóch lat oraz nagrodzoną Oscarem „Zjawę”.

Okolo godziny 10:00, drugo- i trzecioklasiści zebrałi się w sali gimnastycznej. Po krótkim przemówieniu pana dyrektora przedstawiciele klasy 1b odegrali krótki skecz. Pokazali w nim między innymi jak zwolnić się z lekcji czy uporać z pracą domową. Następnie scenę przejęli uczniowie klasy trzeciej: Laura Luksa, Anita Dziedzic, Michał Sadowski i Radek Szczepka, którzy przygotowali skecz z repertuaru Kabaretu Moralnego Niepokoju. Śmiechu było co niemiara. Apel zakończył się koło godziny 11:00 po uroczystych podziękowaniach dla współrealizatorów uroczystości.

14 października był wyjątkowym dniem dla Gimnazjum im. Bogdana Jańskiego, a szczególnie dla jego pracowników. Nauczyciele zostali obdarowani przez uczniów czekoladkami, kwiatami i – co najważniejsze – przede wszystkim najserdeczniejszymi życzeniami. Te wszystkie miłe gesty były wstępem do rozpoczynającego się weekendu.

Ewa Galica, kl. 2a



Redakcja gazetki serdecznie gratuluje nowo wybranemu samorządowi. Życzymy zapału do pracy, niebanalnych pomysłów oraz wspaniałych efektów!!!

Samorząd Szkolny 2016/2017:

Przewodnicząca:
Weronika Ślimak

Zastępca:
Radek Szczepka

Skarbnik:
Anna Śmigła

Sekcja organizacyjna:
Laura Luksa, Radek Szczepka,
Wiktoria Turek

Obsługa Radiowęzła:
Natalia Mularczyk

Szczęśliwy numererek:
Natalia Mularczyk

Sekcja dekoratorska:
Patrycja Daniec, Kamila Konieczny,
Weronika Ślimak

WYWIADY W GRONIE, CZYLI CO SŁYCHAĆ PO DRUGIEJ STRONIE BIURKA...



Wywiad z najbardziej rozpoznawalną osobą w naszej szkole, Panem Dyrektorem - Mariuszem Stachnikiem.

- Panie Dyektorze, dziękujemy, że znalazł Pan dla nas kilka minut. Jest Pan bardzo zapracowanym człowiekiem i trudno było umówić się na spotkanie. Skoro już możemy zapytać, to czy lubi Pan szpinak?
To takie zdrowe warzywo.

- *Pomimo to - zdecydowanie nie.*

- Skąd bierze Pan tyle pozytywnej energii?

- *Bardzo lubię pracować z ludźmi i sądzę że w szkole działa zasada wzajemności: kiedy ja będę uśmiechać się do innych to oni będą uśmiechać się do mnie. Myślę, że widzicie to na korytarzu.*

- Tak, idzie Pan i mówi: „Dzień dobry”, „Co słyszeć?”, „Smacznego!”, itp. To naprawdę bardzo miłe, zwłaszcza dla uczniów.

- *Dokładnie, w takiej atmosferze miło się pracuje.*

- W takim razie – jak Pan się czuje, biorąc ucznia na przysłowiowy dywanik?

- *Nie mam takiego zwyczaju.*

- Jakie ma Pan zainteresowania poza pracą?

- *Interesuję się turystyką krajową i zagraniczną, podróżami.*

- Jaka jest Pana ulubiona potrawa?

- *Lubię potrawy mięsne i rybne, nie lubię mącznych. No i oczywiście szpinaku.*

- Jakie jest Pana ulubione pomieszczenie w domu?

- *Salon.*

- Pewnie lubi Pan zwierzęta. Czy ma Pan jakiegoś zwierzaka?

- *Tak, psa rasy Cavalier (Cavalier king charles spaniel).*

- Gdybyśmy cofnęli się w czasie - jak się Pan uczył w szkole?

- *Powiem tak: biało-czerwony pasek na świadectwie był.*

- *Jaki miał Pan stosunek do nauczycieli?*

- *Pozytywny, miło wspominać.*

- Czy utrzymuje Pan kontakt ze znajomymi ze szkoły?

- *Tak, ale ograniczony, ponieważ ukończyłem liceum w Dębicy.*

- Ciekawe kim chciał Pan zostać w młodości?

- *Najpierw był strażak, policjant, ksiądz... Tak jak każdy chłopiec. Liceum ukończyłem w klasie o profilu matematyczno - fizycznym, a skończyło się na dyrektorze, bo lubię pracę i kontakt z ludźmi.*

- Dziękujemy bardzo za poświęcony czas.

- *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiały:

Karolina Kielb i Oliwia Korzeniowska, kl. 2a

Z KULTURALNEJ STRONY

Kultura
się liczy!

"Antygona" - moje wrażenia

W dniu 3 października wszystkie klasy pierwsze wybrały się do Centrum Sztuki Współczesnej na przedstawienie pt. „Antygona” Sofoklesa. Spektakl opowiada tragiczną i poruszającą historię Antygony z królewskiego rodu Labdakidów, która jako wierna i lojalna siostra postanowiła sprzeniewierzyć się zakazom króla Kreona i zdecydowała się pochować brata. Została skazana na śmierć. Dumna dziewczyna nie mogła pozwolić sobie na takie upokorzenie i to tylko dlatego, że chciała postąpić sprawiedliwie wobec obu braci. Ubiegła zamiar wuja i zabiła się sama.

Każdy spektakl ma swoje mocne i słabe strony. W tym przypadku mogę stwierdzić, że tych słabych stron nie było lub po prostu się ich nie dopatrzyłam. Aktorzy z teatru Cracovia fenomenalnie wcieliłi się w swoje role. Kostiumy na pierwszy rzut oka mogły wydawać się nieco skromne, lecz idealnie oddawały charakter tamtej epoki. Towarzysząca muzyka powiewała grozą, co wzmogło dramaturgię tej historii.

Po zakończeniu spektaklu wszyscy bili brawo – niektórzy poruszenie pięknym przedstawieniem, a inni, którzy niestety nie dojrzeli, by zrozumieć ten dramat, z samego faktu, że się on skończył. Osobiście przedstawienie bardzo mi się podobało. Zapewniam każdego, kto zechce obejrzeć spektakl, że nie będzie to zmarnowany czas.

Paulina Ożarek. kl. 1a



WSPOMNIENIE ANDRZEJ WAJDA

ur. 6 marca 1926
zm. 9 października 2016

Reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta i scenograf, wybitny twórca, zdobywca Oscara za całokształt twórczości, z której część to:

- 1972 - "Wesele"
- 1974 - "Ziemia obiecana"
- 1976 - "Człowiek z marmuru"
- 1981 - "Człowiek z żelaza"
- 1990 - "Korczak".
- 1999 - "Pan Tadeusz"
- 2002 - "Zemsta"
- 2007 - "Katyń"
- 2012 - "Wałęsa. Człowiek z nadziei"

Weronika Stec, kl. 2a

NA ŚWIECIE



***"Ten, kto chce pozostać
w dobrym zdrowiu,
powinien unikać
smutnych nastrojów
i zachowywać radosny
umysł."***

Leonardo da Vinci



DBAJMY O ZDROWIE PSYCHICZNE

10 października 2016 roku. Kolejny najzwyczajniejszy dzień. Och, przepraszam, to poniedziałek. Jak to się dzieje, że w tym pierwszym dniu nowego, wspaniałego tygodnia najtrudniej wyjść z łóżka? Większość światowej populacji czuje się wtedy, jakby miało depresję.

10 października mają szczęście, (nie poniedziałek nie został odwołany) gdyż to **Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego**. Z tej okazji w wybranych miejscach można skorzystać z darmowych konsultacji ze specjalistą w dziedzinie psychologii.

Po raz pierwszy dzień ten obchodzono w 1992 roku. Został ustanowiony przez Światową Federację Zdrowia Psychicznego po to, by zwrócić uwagę na problemy osób chorych psychicznie. W Polsce osób borykających się z takimi zaburzeniami (18-64 lat) jest aż... 8 milionów. Niestety, ale zmiany w trybie naszego życia, spowodowane postępowaniem cywilizacji, ciągłym pośpiechem, stresem i brakiem odpoczynku, powodują pojawienie się nerwic, zaburzeń lękowych, depresji oraz psychoz.

Na nasz stan zdrowia najbardziej wpływa jednak otoczenie, w jakim przebywamy, a więc zastanówmy się, jak anielską cierpliwość muszą mieć nasi nauczyciele?

Karolina Kielb, II a



TWÓRCZOŚĆ WŁASNA UCZNIÓW

"Nie znasz dnia ani godziny"

W pewnym miasteczku mieszkała wraz z rodzicami dziewczynka o imieniu Dorotka. Owe miasteczko nazywało się Nowy Sącz. Dorotka miała 16 lat, chodziła do liceum. Była głośna, zawsze radosna i ciekawa wszystkiego w przeciwieństwie do swojego najlepszego przyjaciela, Karola. Był on od niej rok starszy, jednakże to nie miało dla nich znaczenia, byli życzliwi jak brat z siostrą.

Pewnego dnia Dorotka zapragnęła dowiedzieć się czegoś o swojej przyszłości. Udała się więc do wróżki. Karol próbował ją przekonać, by tego nie robiła, bo takie wróżki zazwyczaj kłamią i tylko straci pieniądze. Dziewczyny jednak to nie zniechęciło, a jak straci pieniądze to trudno, ryzyk-fizyk. Stojąc przez chwilę przed domem wróżki zawahała się, po czym wcisnęła guzik przy drzwiach i od razu usłyszała dziwną melodyjkę. Stała jeszcze przez dwie minuty i już miała odejść, kiedy drzwi otworzyły się, a w nich ukazała się postać ubrana i pomalowana jak szaman. Dorotka, widząc to, osłupiała, lecz w tej samej chwili została wepchnięta do środka. Wnętrze wyglądało mrocznie, trochę w stylu emo.

Na dziewczynie nie wywarło to wrażenia, w końcu w jej szkole jest pełno ludzi ubierających się właśnie tak. Kobieta-szaman - bo tak ją nazwała Dorotka - zaprowadziła ją na samą górę swojego domu, czyli na strych. To jednak zdziwiło dziewczynę, bo przecież równie dobrze można by było to zrobić w salonie na pierwszym piętrze domu, ale Kobieta-szaman twierdziła, że jest tu najwięcej duchów przyszłości i tutaj przepowiada najtrafniejsze przepowiednie. Poprosiła ją, by usiadła i zanim zaczną rytuał musi zapoznać się z trzema zasadami tam panującymi. Oto one: po pierwsze - Dorotka ma się do niej zwracać „Apolonia” z wyraźnym akcentem na drugie „o”. Po drugie - ma siedzieć cicho i się nie odzywać, chyba że ona o to poprosi. Po trzecie - ma przestrzegać tych reguł.

W końcu przystąpiły do rytuału. Wróżka Apolonia wyciągnęła swój telefon i zaczęła coś sprawdzać. Zaskoczona Dorotka zaczęła dopytywać się, co ona robi, że przecież jej zapłaciła za przepowiednię. Po chwili usłyszała odpowiedź, której nigdy by się nie spodziewała. Podobno jej telefon był pamiętnikiem przyszłości, w którym jest zapisane całe życie dziewczyny. Po jakimś czasie Dorotka wyszła od Apolonii z uśmiechem na ustach. Dowiedziała się, że będzie mieć szczęśliwe życie, urodzi piętnastoroczki, wyjdzie za mąż za Brada Pitta. Tylko końcówka przepowiedni nie podobała jej się za bardzo, ponieważ mówiła ona, że dokładnie w swoje pięćdziesiąte piąte urodziny o godzinie 18:15 potrąci ją ciężarówka przewożąca łososie do marketu 'Kogucik'.

Pomyślała, że skoro zakończy życie tak wcześnie, to musi żyć pełnią życia, aby niczego nie żałować. Zaczęła iść do domu zwawym krokiem i - będąc już na przejściu dla pieszych kilka metrów od swojego domu - nie rozejrzała się, czy coś jedzie. Chwilę później zobaczyła tylko światła ciężarówki i ciemność. Umarła. Przejechała ją ciężarówka wioząca łososie do 'Kogucika'. Co za ironia.

Wniosek z tej opowieści jest taki, że trzeba uważać na ciężarówki wiozące łososie do 'Kogucika' oraz, że nikt nie zna dnia ani godziny, więc nie zdawajcie się na wróżby Kobiet-szamanów.

Paulina Broda, kl. 2a

Nie piszcie do szuflady - czekamy na Wasze prace!!!

**Czy to sam
Krasicki
napisał...?**

**Uczniu -
przeczytaj!!!**

*Pewien gimnazjalista poprawić sprawdzian chciał,
Ale do poprawy miał już wiele pał.
Z geografią się wyrobił,
Lecz zadania już nie zrobił.
Projekt z polskiego napisze się potem,
Na razie chemia biegnie galopem.
Ją też trzeba poprawić,
By u dyrektora ze średnią 1.0 się nie stawić.
I tak gimnazjalista miał na wszystko czas,
A tu nagle koniec roku wita nas.
Dyrektor już się uśmiecha
I mówi że kolejna klasa sobie poczeka.
Sprawdziany trzeba było pisać godnie,
By nie zdawać ich ponownie.
A morał z tego taki,
Że zamiast się męczyć na końcu roku,
Lepiej wszystko robić każdego dnia krok po kroku.*

Bartek Szczygieł, kl. 2a



**HUMOR
Z ZESZYTÓW
I ...
Z DZIENNICZKÓW
UWAG**

- Winicjusz kochał Ligię, ale ona była mocno przywiązana do byka.
- Papkin ubierał się według mody francuskiej razem z Podstoliną.
- Azja jest największym kontynentem na Ziemi i na świecie.
- Całymi dniami pił po nocach.
- Uderzeniem pędzla malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.
- Fraszka Kochanowskiego powstała, siedząc pod lipą.
- Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.
- Śpiewa na lekcji muzyki.
- Wlał wodę do kontaktu w pracowni fizycznej na lekcji plastyki.
- Nie uważa i biega na lekcjach wf-u.
- Biję kolegę po dzwonku.

KLAS PORTRET WŁASNY:)

III A

*Jesteśmy zgrani oraz lubiani,
nie mamy w klasie żadnej Ani.
Mateusz jest naszą maskotką klasową,
Bartek ciągle siedzi nad grami.
Ola testuje fryzurę nową,
a Klaudiusz chwali się pomysłami.
Natalia na mapie szuka Nilu,
Krzysiek sądzi, że Łódź jest nad morzem.
Grzesiu myśli, jak nas wysadzić,
tej klasie już nic nie pomoże.
Madzia jest naszym kochanym waleniem,
A Daria ciągle farbuję włosy.
Kubę wszyscy nazywają Nemo,
już chyba nic Was nie zaskoczy.
Karolina dyskutuje z nauczycielami,
Emilka kocha w kosza grać,
Oliwka ciągle z nowymi pomysłami,
tę klasę każdy musi znać.
Nikola lubi anakondy,
Zuzia świetna z matmy jest,
Piotrek już nożyczki wyciąga,
ta klasa jest po prostu the Best!
Madzia kobieta miód, malina,
Ślimak to pomysłowa dziewczyna,
Ola boskie włosy ma – ciekawe, komu je da.
Mariola bardzo energiczna jest,
Kuba w mózgu kalkulator ma,
Kaja to dziewczyna the Best,
Krzysiek każdemu radę da.
Dawid Rosją pasjonuje się i taka właśnie 3a jest.
Może nie jesteśmy idealni,
ale każdy tutaj lubi nas,
bo jesteśmy bardzo ze sobą zgrani,
niestety za niedługo przyjdzie nasz czas.*

**W następnym numerze
klasa III B**



Klub
gier
planszowych

W naszym gimnazjum powstał Szkolny Klub Gier Planszowych. Od wydawnictwa Granna otrzymaliśmy gry: Super Farmer, Sherlock i Motto. Pierwsze spotkanie odbyło się 18 listopada. W miłej atmosferze rywalizacji, panując nad emocjami, ciesząc się z wygranych i nie martwiąc przegranymi, świetnie spędziliśmy czas.

**Na spotkania zapraszamy
w środy o godz. 14.30.**



Pozdrów kogoś w gazetce!!!

Wrzuć karteczkę do skrzynki kontaktowej
i przeczytaj swoje pozdrowienia w następnym
numerze już za 3 tygodnie!!!
Czekamy na więcej!!!

STOPKA REDAKCYJNA

Opiekun: Kinga Ronij

Redaktor naczelny: Karolina Kiełb

Zastępca: Oliwia Korzeniowska

Redaktorzy sekcji: Ewa Galica, Dominika Przybylik,
Natalia Dudzik, Klaudia Żuwała, Bartek Szczygieł,
Anita Wójcik, Wiktoria Halik